

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 15 lutego 2021 roku funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego Komendy Powiatowej Policji w B. Ł. B. (1) i R. D. otrzymali polecenie służbowe dowieszenia na przesłuchanie do siedziby komendy B. D., zamieszkałej pod adresem (...). Obaj funkcjonariusze udali się radiowozem nieoznakowanym do tej miejscowości. Brama i furka na teren posesji były zamknięte, a nikt z domowników nie zareagował na ich obecność. W rozmowie z mieszkańcami sąsiedniej posesji funkcjonariusze Policji uzyskali informację, iż brama na teren posesji jest zazwyczaj zamknięta, a mieszkańcy nie otwierają funkcjonariuszom Policji, którzy tutaj często przyjeżdżają. Sąsiedzi wskazali również, iż na tyłach posesji znajduje się druga brama, która zazwyczaj jest otwarta. W związku z tym policjanci przejechali radiowozem w okolice tejże bramy, a ponieważ faktycznie była otwarta weszli na teren posesji.

Policjanci nie chodzili po terenie posesji, udali się bezpośrednio do drzwi wejściowych do budynku mieszkalnego. Obaj ubrani byli po cywilnemu, mieli na głowach czapki zimowe, a na twarzach maseczki ochronne. Na ramionach mieli zapięte opaski w kolorze czarnym z napisem POLICJA w kolorze białym. Wejście do budynku znajdowało się na ganku, zaś obok drzwi znajdowało się duże okno, przez które widać było wnętrze budynku. Policjanci zapukali do drzwi, głośno poinformowali o celu swojej wizyty oraz głośno wołali „Policja, proszę otworzyć”. Zauważyli wychylającego się z drzwi jednego z pomieszczeń obwinionego, który zaczął ich obserwować. Ł. B. (2) przystawił wówczas do szyby okna swoją legitymację służbową i oświadczył, że jest funkcjonariuszem Policji. Wskazał także, iż przyjechał do B. D. celem wykonania z nią czynności służbowych. Mimo to obwiniony udawał, że nie widzi policjantów, którzy przez cały czas mieli z nim kontakt wzrokowy.

/dowód: zeznania świadka Ł. B. (1) k. 13 – 14, 57 v. – 58, zeznania świadka R. D. k. 15 – 16, 58/.

O godzinie 11.44.46 obwiniony zadzwonił na numer alarmowy 112 wskazując, że „w tej chwili dwie osoby w maskach próbują dostać się do mieszkania, słychać grzebanie w zamku”. Ponownie obwiniony zadzwonił pod ten sam numer o godzinie 11.45.41 mówiąc, iż „brama zamknięta, prawdopodobnie przeszli przez płot. Jest w domu sam, była z nim matka, ale nie wiadomo, czy jest na podwórzu, czy w mieszkaniu”. Dyspozytorka nr 112 wstępnie zakwalifikowała zgłoszenie jako kradzież z włamaniem i zleciła interwencję Komendzie Powiatowej Policji w B..

/dowód: pismo KPP w B. k. 65, raport z historii działania k. 6 – 9, dane o zgłoszeniu k. 77 – 80/.

W dniu zdarzenia funkcjonariusze Posterunku Policji w K. T. K. i P. K. z polecenia dyżurnego KPP w B. udali się na teren posesji obwinionego. Dysponowali informacją uzyskaną od dyżurnego, że dwóch mężczyzn wtargnęło na teren posesji i prawdopodobnie chcą dokonać kradzieży z włamaniem do domu, gdyż domownicy słyszeli odgłosy grzebania przy zamku drzwi. Po dotarciu na miejsce funkcjonariusze zatrzymali radiowóz przed bramą posesji. Ponieważ ta była zamknięta, z uwagi na wagę zgłoszenia policjanci dostali się na teren posesji przeskakując przez ogrodzenie. Przy drzwiach do domu mieszkalnego zauważyli dwóch mężczyzn. Po podejściu bliżej okazało się, iż są to znani im osobiście funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo – Śledczego Komendy Powiatowej Policji w B., obaj posiadający charakterystyczne opaski z napisem POLICJA na ramionach kurtek wierzchnich.

/dowód: zeznania świadka T. K. k. 11 – 12, 58 v., zeznania świadka P. K. k. 92 - 93/.

W rozmowie z kolegami z K. policjanci wskazali, że dostali się na teren posesji przez otwartą bramę z tyłu posesji. Podali powód swojego przyjazdu. Wskazali również, że widzieli przez okno wewnątrz budynku mężczyznę, ale ten – mimo, że wołali „Policja, proszę otworzyć”, podawali mu cel wizyty oraz okazywali przez okno legitymację służbową – nie wpuścił ich do środka. P. K. zapukał wówczas do drzwi, a po krótkiej rozmowie z obwinionym, ten otworzył drzwi i policjanci weszli do środka. E. D. stał wówczas w korytarzu budynku, a za nim w drzwiach do jednego z pomieszczeń stała jego matka B. D.. Funkcjonariusze Policji z obu patroli podali cel swojej wizyty. Ł. B. (1) i R. D. wraz z B. D. udali

się radiowozem do B., gdzie wykonano czynności procesowe z udziałem B. D. (przesłuchanie w charakterze świadka), a następnie odwieziono ją do miejsca zamieszkania. Policjanci z K. poinformowali natomiast E. D., że w ich ocenie dopuścił się wykroczenia z art. 66 Kodeksu Wykroczeń. Ponieważ obwiniony wcześniej wielokrotnie unikał stawiania się w Posterunku Policji w K., czym utrudniał prowadzenie postępowań przeciwko niemu, policjanci podjęli decyzję o doprowadzeniu go do siedziby posterunku, gdzie przedstawiono mu zarzuty w związku z wykroczeniem z art. 66 KW.

/dowód: zeznania ś wiadka Ł. B. (1) k. 13 – 14,57 v. – 58, zeznania ś wiadka R. D. k. 15 – 16 58, zeznania ś wiadka T. K. k. 11 – 12, 58 v., zeznania ś wiadka P. K. k. 92 - 93/

W czasie zdarzenia obwiniony E. D. był trzeźwy.

/dowód: protokół u ż ycia urz ą dzenia kontrolno – pomiarowego k. 10/.

E. D. nie cierpi na (...). W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu miał prawidłowo zachowaną zdolność zrozumienia jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

/dowód: opinia s ą dowo – psychiatryczna k. 82 – 83/.

Przesłuchany na etapie czynności sprawdzających E. D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że usłyszał odgłosy dobijania się do drzwi i manipulowania przy zamku. Wystraszył się, bowiem nie wiedział kto to jest, a widział dwie osoby w ubraniach cywilnych na terenie posesji, mimo że brama wjazdowa i furtki była zamknięta. Bojąc się o własne zdrowie, nie wiedząc kto to jest, zadzwonił na policję. Gdyby wiedział, że osoby te są policjantami, wówczas nie dzwoniłby. Nikt do nie informował, że to są policjancie. Gdy później podszedł do drzwi i zobaczył policjantów w mundurach z K., to otworzył drzwi i ich wpuścił.

Na etapie postępowania sądowego obwiniony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia zauważył na podwórzu dwie osoby. Były zamaskowane, tak że nie było można rozpoznać ich twarzy. Jedna z osób zaglądała do stodoły, a druga kierowała się w stronę garaży. Obwiniony bardzo się wystraszył, gdyż wszystkie wejścia na posesję były pozamykane. Brama i furtka były zamknięte, znajdowały się na nich tabliczki ostrzegające przed złym psem, zaś ogrodzenie z tyłu posesji było podłączone do prądu. Obwiniony był kiedyś napadnięty i pobity oraz grożono mu śmiercią, stąd te środki ostrożności. Widząc te osoby na terenie posesji obwiniony wziął telefon i zadzwonił pod numer 112. Na terenie posesji znajdowała się jego matka, ale E. D. nie wiedział, gdzie znajdowała się w tej chwili, czy w domu, czy na podwórku. Wykonując telefon usłyszał, że ktoś manipuluje przy zamku do drzwi wejściowych. Zadzwonił jeszcze raz pod numer 112 i poinformował o tym dyspozytorkę. Ta kazała mu nigdzie nie wychodzić. Obwiniony udał się do drugiego pokoju, a tam była jego matka, która również była wystraszona i szukała telefonu, aby zadzwonić po Policję. Gdy przyjechali prawdziwi policjanci w mundurach, dostali się na teren posesji przeskakując przez płot. Policjant K. podczas rozmowy z obwinionym toczony przez zamknięte drzwi, powiedział mu, że na posesji nikogo nie ma. Wtedy E. D. otworzył drzwi, a policjant K. wepchnął go do środka. Tam dopiero obwiniony dowiedział się, że osoby, które wcześniej widział na swojej posesji to nieumundurowani funkcjonariusze Policji. Gdy wcześniej dzwonił na numer 112 dyspozytorka nie mówiła mu, iż na jego posesji są funkcjonariusze Policji na interwencji. Matka obwinionego została zatrzymana i przewieziona na przesłuchanie do B..

/dowód: wyja ś nienia obwinionego E. D. k. 18 – 19, 57/.

S ą d Rejonowy zwa ż ył, co nast ę puje:

Zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób nie budzący wątpliwości pozwala przyjąć, iż obwiniony E. D. jest sprawcą zarzucanego mu wykroczenia.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie budzi wątpliwości w zakresie tego, że w dniu zdarzenia na terenie posesji obwinionego miała miejsce interwencja funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w B., która na celu miała dowiedzenie B. D. na przesłuchanie w charakterze świadka do budynku komendy. Okoliczność ta jest w zasadzie bezsporna. Przebieg interwencji Sąd ustalił w oparciu o zeznania świadków Ł. B. (1) i R. D.. Zeznania te są spójne,

logiczne i konsekwentne i w zasadzie tożsame w swojej treści. Drobne różnice między nimi (nie mające – w ocenie Sądu – jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie) Sąd kładzie na karb upływu czasu oraz wielości interwencji przeprowadzanych przez policjantów, która powoduje, że pewne szczegóły mają prawo zacierać się w ich pamięci.

Nie budzi wątpliwości także przebieg interwencji wywołanej telefonem obwinionego na numer 112. Tutaj jest on opisany również w zasadzie w tożsamy sposób nie tylko przez zeznania Ł. B. (1) i R. D., ale również przez zeznania interweniujących funkcjonariuszy Posterunku Policji w K. T. K. i P. K.. Również i z tych relacji wynika jednolita i konsekwentna wersja zdarzenia, co do prawdziwości której Sąd nie ma żadnej wątpliwości.

Jako istotne należy wskazać zeznania T. K. i P. K., którzy zgodnie wskazali, iż E. D. był im znany z racji wcześniejszych interwencji z jego udziałem i – co istotne – zawsze były kłopoty z jego stawiennictwem na wezwania kierowane przez Policję, które te ignorował lub których nie podejmował. Wreszcie obaj policjanci również zgodnie wskazali, iż posesja obwinionego zazwyczaj była niedostępna z uwagi na zamknięcie bramy i furtki (które nie posiadały dzwonka lub domofonu), przez co kontakt z domownikami był utrudniony.

W zasadzie jedyną wątpliwością w sprawie – mającą za to najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia – to ustalenie, czy wykonując telefon, a w zasadzie dwa połączenia telefoniczne na numer alarmowy 112 obwiniony E. D. miał świadomość, iż wywołuje niepotrzebną interwencję służb porządkowych. Niekwestionowanym jest, iż obwiniony zadzwonił pod numer 112 o godzinie 11.44.46 oraz po raz wtóry niespełna minutę później zgłaszając, iż dwóch nieznanymi mu mężczyźni próbuje dostać się do jego domu i słychać odgłosy „grzebania” przy zamku drzwi.

W ocenie Sądu właśnie użycie przez obwinionego sformułowania, iż słyszy odgłosy „grzebania” przy zamku drzwi pozwala na przyjęcie, iż obwiniony miał świadomość, że swoimi telefonami wywołuje niepotrzebną czynności służb porządkowych. Świadczy o tym jednoznacznie treść zeznań świadków Ł. B. (1) i R. D., którzy zgodnie wskazali, iż po wejściu na ganek domu obwinionego zbliżyli się do drzwi wejściowych, a po zauważeniu przez okno usytuowane obok drzwi osoby obwinionego, głośno się przedstawili, podali powód przyjazdu, krzyknęli „Policja, proszę otworzyć”, a nawet przez szybę okienną okazywali legitymację służbową. Wtedy to podczas pukania do drzwi obluzowana klamka drzwiowa miała wydawać odgłosy mogące sugerować, że ktoś „grzebie” w zamku. Jak już wskazywano powyżej Sąd nie ma żadnych powodów, aby kwestionować wersję przedstawioną przez obu funkcjonariuszy Policji. Pomijając już fakt, iż nie mieli oni żadnych powodów, aby rzeczywiście włamywać się lub siłą usiłować dostać się do wnętrza domu obwinionego, to wskazać należy, iż taką wersję zdarzeń podali oni bezpośrednio na miejscu zdarzenia interweniującym policjantom z K.. Trudno przyjmować, aby w przeciągu kilku – kilkunastu minut, stojąc na ganku domu obwinionego i próbując skłonić go do otwarcia drzwi, ustalili wspólną linię zeznań, mającą bezpodstawnie obciążać obwinionego E. D..

E. D. konsekwentnie utrzymywał, iż bardzo wystraszył się widoku dwóch nieznanymi mu osób znajdujących się na jego posesji. W ocenie Sądu byłoby to nawet zrozumiałe, albowiem faktycznie każdy normalny człowiek na jego miejscu miałby prawo czuć strach i obawę, widząc na terenie swojej posesji nieznanymi mu osoby. Co prawda fakt „wystraszenia się” może budzić wątpliwości już z uwagi na fakt, iż obaj funkcjonariusze Policji byli co prawda ubrani po cywilnemu, ale na rękawach kurtek wierzchnich posiadali widoczne znaczenia w postaci pasków z napisem POLICJA. Dlatego też, gdyby E. D. wykonał telefon pod numer 112 w momencie, kiedy tylko zauważył obu policjantów na swojej posesji, to Sąd rozważyłby, czy faktycznie nie działał on pod wpływem uzasadnionych okolicznościami strachu i obawy i w konsekwencji nie uniewinniłby go od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia.

Niestety dla siebie E. D. wykonał telefon, kiedy – jak sam wskazał w treści rozmowy – słyszał odgłosy „grzebania” przy zamku, a więc już wtedy, gdy obaj funkcjonariusze poprzez zamknięte drzwi przedstawili się, podali przyczynę swojego przyjazdu, a nawet pokazywali przez szybę okna legitymację służbową. W ocenie Sądu telefon wykonany na numer 112 podyktowany był nie obawą, a chęcią uniknięcia interwencji i zapobieżeniu dowiezienia B. D. na czynności procesowe w (...) komendzie.

Pośrednio taką wersję potwierdzają zeznania świadka P. K., który wskazał, iż rodzina D. jest doskonale znana kluckim policjantom z racji wielu wcześniejszych interwencji z jej udziałem. P. K. podkreślił przy tym, iż „normalnym”

zachowaniem obwinionego i jego matki jest unikanie kontaktów z Policją i ignorowanie wezwań kierowanych do nich przez organy ścigania (nota bene ten fakt był przyczyną przyjazdu w dniu zdarzenia do miejsca zamieszkania obwinionego (...) policjantów).

Przeciwko wersji przedstawionej przez obwinionego przemawia również treść jego wyjaśnień. Przesłuchany po raz pierwszy na etapie czynności sprawdzających obwiniony wskazał, iż przyczyną wykonania przez niego telefonu na numer 112 był strach i obawa spowodowana widokiem dwóch nieznanym mu osób na jego posesji. Natomiast w trakcie późniejszych wyjaśnień na etapie postępowania sądowego stanowisko to zaczęło ewoluować i E. D. zaczął podnosić, iż strach i obawa spowodowane były wcześniejszą napaścią na jego osobę i pobiciem go. Ta zmiana wyjaśnień w ocenie Sądu wskazuje na ich niewiarygodność. Względy logiki i doświadczenia życiowego pozwalają bowiem przyjąć, iż gdyby rzeczywiście E. D. działał pod wpływem obawy wywołanej wcześniejszą napaścią, niewątpliwie wskazałby na tę okoliczność organom ścigania już przy pierwszej nadarzającej się ku temu sposobności, a więc w czasie pierwszego przesłuchania w sprawie. Tymczasem obwiniony „przypomina” sobie o fakcie wcześniejszej napaści i pobicia dopiero ponad pół roku od przedmiotowego zdarzenia. Zachowanie takie jest zupełnie niezrozumiałe punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego.

Po wtóre wskazać należy, iż przeciwko wersji przedstawionej przez obwinionego przemawia również sprzeczność pomiędzy jego wyjaśnieniami i zeznaniami jego matki B. D.. Również i matka obwinionego podnosiła strach i obawę jako główną przyczynę wykonania telefonu na numer 112. Jednakże wskazać należy, iż w swoich wyjaśnieniach E. D. podniósł, że w momencie, gdy zauważył na posesji nieznanym sobie mężczyzn, to wiedział, że na terenie posesji jest jego matka, ale nie wiedział, w którym miejscu ona się konkretnie znajduje (czy wewnątrz budynku, czy na podwórku). Także obawa o losy matki miała być jedną z przyczyn wykonania telefonu na numer 112. Tymczasem z zeznań B. D. wynika jednoznacznie, iż była w tym czasie wewnątrz budynku i co więcej – gdy szukała telefonu, aby samej zadzwonić na Policję, do pokoju wszedł jej syn, który oświadczył, iż już zadzwonił po Policję i któremu B. D. poleciła, aby zadzwonił na numer alarmowy po raz drugi. Między depozycjami syna i matki istnieje oczywista sprzeczność, która w ocenie Sądu wynika z faktu, iż oboje niezbyt precyzyjnie ustalili wcześniej wersję wydarzeń, którą będą prezentowali w toku postępowania sądowego.

Przeciwko wersji obwinionego, iż nie wiedział, gdzie znajduje się jego matka i obawiał się o nią przemawiają również zeznania funkcjonariuszy Policji, którzy wskazali, iż przez okno znajdujące się obok drzwi wejściowych do budynku widzieli sylwetkę kobiety wychylającą się z jednego z pomieszczeń. Co więcej P. K. podniósł, iż po wejściu przez policjantów do budynku obwiniony wmawiał im, że nie wie gdzie jest jego matka, podczas gdy ona stała bezpośrednio na za nim na korytarzu.

Okoliczności związane z przebiegiem interwencji już po wejściu policjantów do wnętrza budynku nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, w związku z tym pozostają poza zakresem zainteresowania Sądu.

Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadka B. D.. Pomijając już wskazaną powyżej rozbieżność pomiędzy zeznaniami świadka i wyjaśnieniami obwinionego, wskazać należy, iż świadek jest matką E. D., a więc osobą dla niego najbliższą. Naturalnym zatem jest, iż jej depozycje nakierowane będą na przedstawienie osoby obwinionego w jak najkorzystniejszym świetle i zmierzać będą do uniknięcia lub umniejszenia przez niego odpowiedzialności za zarzucane mu wykroczenie.

Za bezstronną, fachową i w pełni obiektywną Sąd uznał opinię sądowo – psychiatryczną dotyczącą stanu zdrowia psychicznego obwinionego.

Reasumując powyższe rozważania Sąd uznał, iż wina E. D. w kwestii zarzucanego mu zachowania nie budzi żadnych wątpliwości, zaś w sprawie nie występują żadne okoliczności, które winę tę by wyłączały, bądź też umniejszały jej stopień.

Zachowanie obwinionego polegające na tym, że w dniu 15 lutego 2021 roku około godziny 11.30 w miejscowości (...), gmina K., województwa (...), wywołał fałszywie niepotrzebną interwencję funkcjonariuszy Policji z Komendy

Powiatowej Policji w B., powiadamiając telefonicznie o zakłócaniu miru domowego przez dwie osoby, pomimo że miał świadomość, iż są to nieumundurowani funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w B., którzy okazali mu legitymacje służbowe, czym spowodował niepotrzebną czynność służb – wyczerpało dyspozycję art. 66 § 1 pkt. 1 KW.

Odpowiedzialności z tego przepisu podlega osoba wywołująca niepotrzebną czynność na skutek wprowadzenia w błąd instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia przy pomocy fałszywej informacji lub w inny sposób. W realiach przedmiotowej sprawy spełnione zostały wszystkie przesłanki tego przepisu. Na skutek fałszywej informacji o rzekomej próbie włamania doszło do interwencji funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w B., a więc organu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Wymierzona obwinionemu kara zasadnicza jednego miesiąca ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w rozmiarze 40 godzin jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu mu zarzucanego oraz stopnia winy E. D. oraz spełni cele kary w zakresie jest oddziaływania ogólnie społecznego oraz cele kary w zakresie represji indywidualnej.

Orzeczona kara jest adekwatna do sytuacji rodzinnej i materialnej obwinionego. W ocenie Sądu orzeczenie kary grzywny byłoby bezcelowe, albowiem E. D. nie pracuje i nie osiąga żadnych dochodów.

O kosztach obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu, Sąd orzekł na podstawie § 2, § 4 oraz § 17 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 03 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (t.j. Dz. U. z 2019 poz. 18), zasądzając na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. J. kwotę 265,68 złotych.

Na podstawie art. 627 KPK w zw. z art. 119 KPW Sąd obciążył E. D. obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania w łącznej kwocie 339,00 złotych, na którą składają się zryczałtowane wydatki, koszty opinii sądowo – psychiatrycznej oraz opłata w kwocie 30 złotych wymierzona na podstawie art. 21 pkt. 2a ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych /tekst jednolity Dz. Ust. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm./.